

Magdalena Gilicka

Leopolda Blausteina krytyka fenomenologii

Leopold Blaustein's Critique of Phenomenology

Abstract: The present paper presents Blaustein's critical remarks on the selected assumptions of Husserl's phenomenological method. The analysis concerns the so-called pretranscendental phenomenology. First, I present the critique of the concept of impressons. Then, I analyze remarks upon aspects pertaining to the concept of materiality and quality of act.

Keywords: impression, experience, materiality and quality of act

Wstęp

Leopold Blaustein był świetnie zapowiadającym się polskim fenomenologiem oraz mniej znanym przedstawicielem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Interesującym wątkiem jest kontynuowanie przez niego studiów, po okresie lwowskim, u Edmunda Husserla we Fryburgu Badeńskim. Było to bez wątpienia pewnego rodzaju siłą motoryczną do napisania w 1928 roku rozprawy doktorskiej na temat fenomenologii Husserla: *Husserłowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*. Właśnie refleksje zawarte w tejże pracy, obejmujące głównie sprostowania terminologiczne, będą głównymi punktami niniejszej publikacji. Dokładniej ujmując: skoncentruję się na analizie komparatystycznej poglądów Blausteina i Husserla związanej z za-

gadnieniami dotyczącymi wrażeń, materii i jakości aktu. Odniosę się przede wszystkim do uwag, jakie poczynił on na temat drugiej części *Badań logicznych*. Refleksje polskiego fenomenologa uzupełnię o szersze spojrzenie Husserla na poszczególne kwestie.

Warto w tym miejscu wskazać ważki aspekt i znaczenie szeroko pojętej krytyki w filozofii, jej eksplikacja bowiem jest zgoła inna niż w potocznym rozumieniu tego terminu. Nie ma ona na celu negowania czyjegoś stanowiska, poglądu czy sposobu interpretacji. Filozoficzna krytyka jest analizą, szczegółowym badaniem i „rozbiórką” kluczowych pojęć, po czym ich syntetyzowaniem i eliminacją sprzeczności czy — idąc tropem Kanta — swoistą afirmacją. Dlatego tak pojmowanej krytyki nie można traktować jako ograniczającej. Jak pisze Andrzej J. Noras w artykule *Co to znaczy „być krytycznym”?*, takie usytuowanie krytyki w kontekście filozofii pozwala tej drugiej na wypracowanie nowych punktów widzenia czy dosadniej interpretując, pozwala jej po prostu na istnienie¹.

I taka jest również, spoglądając na temat niniejszego artykułu, rola krytyki Blausteina odnośnie do głównych założeń fenomenologii. Zapewne nie do przecenienia było zarówno bezpośrednie zetknięcie z Husserlem i „żywa” rozmowa (które zaowocowały analizami na wysokim poziomie refleksji i zrozumienia), jak i „wytyczne” prawidłowego, jasnego i rzetelnego filozofowania, jakiego od swoich studentów wymagał Kazimierz Twardowski, pod którego kierunkiem Blaustein napisał doktorat². W tym miejscu należy wspomnieć, że czas jego przebywania w intelektualnym środowisku Husserla obejmuje późniejszy historycznie okres, niż datuje się najbardziej intensywne początki formacji metody zapoczątkowanej przez niemieckiego fenomenologa. Mam tu na myśli zawiązywanie się fenomenologicznego ruchu w Getyndze, na początku XX wieku, do którego przystąpili między innymi Roman Ingarden, Edith Stein, Aleksander Rozenblum czy Adolf Reinach), co w niezwykle pieczołowity sposób zostało opisane przez Czesława Głombika w pozycji *Husserl i Polacy. Pierwsze spotkania, wczesne reakcje*. We wspomnianej książce Autor szcze-

¹ A.J. NORAS: *Co to znaczy „być krytycznym”?*. W: *Prawda a metoda*. Red. J. JASKÓŁA, A. OLEJARCZYK. Wrocław 2003, s. 321.

² Podkreśla się również szczególną aktywność Blausteina na posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Dotyczyły one przede wszystkim *Próby krytycznej oceny fenomenologii*. W tym znaczeniu były one przeciwwagą koncepcji Ingardena. Sugeruje to przypisywanie Blausteinowi szczególnej roli w formowaniu się polskiego ruchu fenomenologicznego. *Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Kazimierzem Twardowskim*. Red. R. KULINIAK, D. LESZCZYNA, M. PANDURA, s. 113. <http://derewiec.ki.pl/wp-content/uploads/2016/05/Korespondencja-miedzy-Romanem-Ingardenem-i-Kazimierzem-Twardowskim.pdf>. [20.05.2017].

gólnie podkreśla wagę bezpośrednich dyskusji z Husserlem, podczas których „Husserl odpowiadał nie tylko na postawione mu pytania dotyczące różnych, początkowo trudnych do zrozumienia miejsc, lecz przeprowadzał również wiele analiz uzupełniających i bardzo często otwierał dalekosiężną perspektywę na problemy”³.

Praca doktorska Blausteina podzielona jest na trzy części. Początek rozważań zasadza się na kontekście historycznym. Autor przywołuje koncepcje Franza Brentana, Kazimierza Twardowskiego, Alexiusa Meinonga, Hansa Corneliusa, Bernarda Bolzana czy Aloisa Höflera, które, według niego, oddziaływały na formację poglądów Husserla. Druga część, którą Ingarden nazwał w drodze recenzji sprawozdawczą, to zreferowanie wywodów twórcy fenomenologii, które zawarł w *Badaniach logicznych*, w V rozprawie tego dzieła: *O przeżyciach intencjonalnych i ich treściach*, a także — nie wprost — myśli zawartych w *Ideji czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*⁴. Ostatnia część, najbardziej nas interesująca w kontekście niniejszego artykułu, obejmuje uwagi krytyczne Blausteina. Mam tu na myśli szczególnie drugi rozdział, zatytułowany *Nauka o treściach przedstawienia*. Z racji ograniczeń objętościowych niniejszego artykułu, skoncentruję się na analizach odsyłających jedynie do *Badania logicznych*.

Krytyka Husserlowskiej koncepcji wrażenia

Zanim przejdę do dokładniejszej analizy refleksji zawartych w drugim rozdziale dysertacji Blausteina, pokrótce przestawię jego uzasadnienie odnoszące się do słuszności rozróżnienia wrażenia jako treści oraz wrażenia jako aktu. Jest to stanowisko przeciwstawne Husserlowi, który tę dystynkcję czynił bezzasadną. Uznaję je za właściwy i pomocny fundament dalszych wywodów.

Zacząć należy przede wszystkim od podkreślenia, że Blaustein zmienia nieco fenomenologiczną koncepcję przeżycia. Nie podziela

³ C. GŁOMBIK: *Husserl i Polacy. Pierwsze spotkania, wczesne reakcje*. Katowice 1999, s. 23.

⁴ R. INGARDEN: *Sprawozdanie. Blaustein Leopold: Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*. W: *Polska fenomenologia przedwojenna. Antologia tekstów*. Red. D. BĘBEN, M. PLES-BĘBEN. Katowice 2003, s. 219—221.

zdania Husserla, jakoby do przeżyć należały zarówno wrażenia, jak i akty intencjonalne, toteż jedynie tym drugim przypisuje taką rangę. Uzasadnia to całkowitą odmiennością obu elementów świadomości. Akty intencjonalne, w przeciwieństwie do wrażeń, cechują się intencjonalnością⁵. Te drugie są jedynie jej „nośnikami”. Do tego akty są w stosunku do „ja” czymś wewnętrznym (Blaustein na określenie tej relacji używa terminu *ichlich*), z kolei wrażenia takiej cechy nie mają (filozof określa tę przynależność mianem *ichfremd*)⁶. (Potwierdzenie tejże dystynkcji odnajdujemy siłą rzeczy także w *Badaniach logicznych*, gdy Husserl pisze: „O tym, że nie wszystkie przeżycia są [intencjonalne], świadczą wrażenia i kompleksy wrażeń. Dowolny fragment doznanego pola wzrokowego [...] jest przeżyciem, [...] lecz te treści nie są [...] [przedmiotami] w nim [intencjonalnymi]”. Wyjaśnienia tego filozof używa jako uzupełnienia rozważań dotyczących aktów psychicznych, których deskrypcja oparta jest przede wszystkim na intencjonalnym odniesieniu⁷).

Czyżby zatem jedynym kryterium uzasadniającym włączenie ich w jedną klasę przeżyć była wspólna funkcja zawierania się w płynącym strumieniu świadomości? I w tym miejscu Blaustein ujawnia swój sceptycyzm, wskazując błędne koło takiego rozumowania. Sytuacja staje się jasna, gdy spojrzymy na konstatacje Husserla w *Badaniach logicznych* wyjaśniające, czym jest świadomość. Dwie z trzech podanych tam definicji pojęcia świadomości dają temu wyraz i brzmią następująco: „1. Świadomość jako całościowa [efektywna] fenomenologiczna zawartość [empirycznego Ja], jako splot przeżyć psychicznych w jedności strumienia świadomości. [...]. 3. Świadomość jako zbiorcze oznaczenie wszelkich »aktów psychicznych« albo »przeżyć intencjonalnych«”⁸.

Z przytoczonego cytatu jasno wynika, iż Husserl świadomość definiuje, odwołując się do pojęcia przeżycia. Nie możemy zatem posługiwać się pojęciem świadomości, by wyjaśnić, czym są przeżycia; i tym samym nie wolno nam czynić uzasadnionym wrzucania aktów intencjonalnych i wrażeń do jednego worka. Właśnie ten tryb wnio-

⁵ Interesujący punkt widzenia odnośnie do świadomości intencjonalnej w perspektywie *Badania logicznych* prezentuje M. Maciejczak w pozycji *Brentano i Husserl. Pytanie epistemologiczne*. Warszawa 2001. Autor niniejszej książki przedstawia świadomość jako system funkcji intencjonalnych.

⁶ Zob. L. BLAUSTEIN: *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*. W: *Polska fenomenologia przedwojenna. Antologia tekstów...*, s. 188—189.

⁷ E. HUSSERL: *Badania logiczne*. T. 2. Cz. 1. Tłum. J. SIDOREK. Warszawa 2000, s. 464—465.

⁸ *Ibidem*, s. 432—433.

skowania daje nam w efekcie *circulus vitiosus* i nie stanowi wartościowego argumentu dla naszych rozważań.

Jeszcze dwa postulaty dotyczące heterogeniczności wrażeń (rozumianych przez Husserla jako treści zmysłowe) i aktów uposażonych intencjonalnie uważam za istotne dla dalszego toku refleksji. Jeden z nich odnosi się do kryterium oczywistości, które Blaustein także uważa za słabą podstawę do sumarycznego ujęcia wrażeń i aktów intencjonalnych jako przeżyć psychicznych. Czy słusznym jest zgodzenie się z poglądem niemieckiego fenomenologa, jakoby określenie obu tych składników świadomości jako przeżyć umotywowane było faktem, że dane są nam one *Evident*, czyli w oczywistości? Zacząć należy od pytania, jaką drogą dochodzimy to twierdzenia, że akty intencjonalne w ogóle istnieją? Husserl nieco oględnie argumentuje, że tezę egzystencjalną dotyczącą ich istnienia otrzymujemy li tylko przez wnioskowanie. Czy taki argument może być zadowalający? Blaustein z pewną dozą nieśmiałości (bo jedynie w przypisie) stwierdza, że nasze przekonanie o istnieniu aktów intencjonalnych, których ważącą rolą bywa interpretacja treści zmysłowych, niejako jest ich częścią — w tym sensie jest dane z góry w oczywistości („bywa”, ponieważ dokonuje się ona w odniesieniu do spostrzeżenia, w którym przedmiot jest różny od aktu intencjonalnego na niego skierowanego; samo ujęcie wrażeń następuje, gdy mamy do czynienia ze spostrzeżeniem adekwatnym)⁹.

W przypadku wrażeń polski fenomenolog nie wykazuje już takiej przychylności wobec koncepcji twórcy nauki o fenomenach. Istnienie wrażeń nie wynika w tak oczywisty sposób w toku procesów poznawczych. Zgadza się jednak Blaustein z jasnością stwierdzenia, że treści zmysłowe rozumiane po Husserlowsku są przez podmiot doznawane. Fakt oczywistego istnienia wrażeń jest nie do utrzymania na przykład wówczas, gdy prezentuje nam się wyłącznie jedna strona rzeczy. Niewidoczna część nie prezentuje nam się wtedy drogą treści zmysłowych. Dokonujemy wówczas interpretacji wrażeń; funkcję tę spełniają akty psychiczne przez wypełnienie intencji. Zauważyć należy wobec tego nienarzucającą się różnicę między oboma myślicielami co do funkcji intencjonalnych aktów, jaką mają ujęcie oraz interpretacja treści zmysłowych. W ujęciu Husserla są one, zdaniem Blausteina, w każdym przypadku nierozłączne. Nie do końca mogę się zgodzić z konstatacją Blausteina, ponieważ w toku analiz Husserl używa spójnika „lub”, co sugerowałoby możliwą rozłączność obu funk-

⁹ Zob. L. BLAUSTEIN: *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia...*, s. 189.

cji aktów intencjonalnych. Posłużę się słowami samego fenomenologa. Wątek ten porusza Husserl w *Badaniach logicznych* przy okazji opisu uczuć nie-intencjonalnych. Píše tam: „[...] tak samo odnoszą się np. wrażenia dotykowe do dotykającej części ciała i dotykanego ciała obcego. Jakkolwiek odniesienie to spełnia się w przeżyciach intencjonalnych, to nikt przecież nie będzie myślał o tym, by same wrażenia oznaczyć jako takie przeżycia. Mamy tu raczej do czynienia z sytuacją, że wrażenia pełnią funkcję treści [przedstawiających] w spostrzeżeniach albo [...] wrażenia podlegają tu przedmiotowej »interpretacji« lub »ujęciu«”¹⁰.

Jak widać, dość obszernie przedstawiony przez Blausteina w rozprawie doktorskiej zarzut nie wydaje się właściwie postawiony, przynajmniej w przypadku uczuć nie-intencjonalnych; w każdym razie trudno go w tym miejscu utrzymać.

Ostatnie kryterium klasyfikacyjne, jakie uważam za istotne dla niniejszego artykułu, ma pewien charakter negujący, ponieważ opiera się na próbie uzasadnienia, czego w takim razie wrażenia oraz akty intencjonalne nie mają, skoro potraktował je Husserl jako przeżycia psychiczne. Według Blausteina, taką cechą może być nieposiadanie przez nie „systemów odcieni”, którymi charakteryzują się transcendentne przedmioty poznania. Czy argument ten jest możliwy do przyjęcia i pogodzenia z założeniami Husserla? Znowu napotyka my trudności. Na samym początku uzasadnień należy wspomnieć, że w myśl niemieckiego filozofa tylko spostrzeżenie „wewnętrzne” może być spostrzeżeniem adekwatnym. Wynika z tego, że wrażenia i akty intencjonalne są dane adekwatnie — i tłumaczy to fakt, że nie cechują się kompleksami odcieni. Polski filozof nie jest w stanie zaakceptować refleksji Husserla już w punkcie wyjścia, ponieważ jego zdaniem także „zewnętrzne” względem świadomości byty mogą być adekwatnie dane. Upada zatem przywilej adekwatności aktów intencjonalnych i treści zmysłowych, które, jak sądzi Blaustein, w myśl wywodów Husserla są dane w oczywistości¹¹.

Przedstawię teraz w zarysie krytykę Husserlowskiej konstatacji, mówiącej o bezpodstawnym, w mniemaniu Blausteina, nieuzasadnionym dwojakim ujęciu wrażeń — pojmowaniu ich z jednej strony jako zmysłowych treści, a z drugiej strony jako aktów psychicznych. Genezą takiego stanowiska, jeśli chodzi o Husserla, jest, jak sądzi polski myśliciel, brak rozróżnienia dwóch terminów: przeżycia i przeżywania.

¹⁰ E. HUSSERL: *Badania logiczne...*, s. 494.

¹¹ Zob. L. BLAUSTEIN: *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia...*, s. 190.

Ponadto, jak wiemy z wcześniejszych rozważań, wrażenia stanowią w ujęciu Husserla pewną odmianę przeżyć, z czym nie zgadza się autor rozprawy analizowanej w niniejszym artykule. Wskazuje przy tym niejednoznaczność użycia tego terminu w *Badaniach logicznych*, co utrudnia rozpoznanie jego znaczenia. Blaustein interpretuje je jako treści zmysłowe. Owe treści stanowiłyby składniki przedstawień. Kolejna z tez interpretacyjnych polskiego filozofa ujmuje wrażenia jako przeżywane treści świadomości, które nie prezentują się w niej w intencjonalnych aktach. Blaustein uzasadnia tym samym odrzucenie Husserlowskiego utożsamienia „przeżycia” i „przeżywania”, co znajduje zastosowanie w interpretacji wrażeń jako przeżytych treści świadomości.

Zgodnie z poglądami polskiego fenomenologa wrażenia stanowią obiekty transcendentnych spostrzeżeń. Należą do świata zjawiskowego. Skoro są one składnikami zewnętrznych spostrzeżeń, to ich istnienie uzależnione jest od skierowania tego rodzaju transcendentnych dokonań świadomości. Jak pisze Blaustein, „sposrzczenie to jest więc nieprzerwanie *in actu*, póki dane mi są wrażenia (treści zmysłowe). [...] miejsce spostrzeżenia zająć może wyobrażenie wtórne, gdy chodzi o wyobrażone wtórnie treści zmysłowe *sinnliche Phantasmen* Husserla”¹². Konstatacja ta stanowi uprawomocnienie myśli przewodniej niniejszej krytyki, która mówi o mimo wszystko słusznym podziale wrażeń na akt oraz treści zmysłowe, ponieważ treścią wtórnego wyobrażenia, w tym sensie pojmanego jako akt, jest wrażenie będące jego obiektem. Dla Blausteina wrażenia nie powinny być utożsamiane z datami hiletycznymi. Wnikliwsza deskrypcja potwierdza słusność uznawania ich za akty.

Krytyka Husserlowskiej koncepcji treści przedstawienia — wybrane aspekty

W § 36, zatytułowanym *O tożsamości materii i innych treściach intencjonalnych w różnych aktach*, Blaustein porusza wstępnie problematykę dotyczącą materii i jakości aktu. Akceptuje ów podział, jednocześnie odnosząc się krytycznie do niektórych założeń teo-

¹² Ibidem, s. 200.

rii. Posłużmy się najpierw fragmentem *Badań logicznych*, aby poprawniej zrozumieć przedmiot uwag krytycznych polskiego filozofa. Husserl tłumaczy: „Treść w sensie materii jest pewnym komponentem konkretnego przeżycia aktowego, który może ono dzielić z aktami o zupełnie innej jakości. Najjaśniej ukaże się więc ona wtedy, gdy zestawimy szereg idyntityczności, w którym zmieniać się będą jakości aktów, podczas gdy materia pozostanie idyntitycznie ta sama. [...] przedmiotowość intencjonalna w różnych aktach jest ta sama”¹³.

Jak łatwo się domyślić, ostrze polemiki Blaustein wymierza w stwierdzenie o „idyntityczności” materii. Nie może przysługiwać status bytu idealnego czemuś, co jest czasowe oraz psychiczne. Materia jako element życia świadomościowego i tym samym składnik intencjonalnych przeżyć nie może być idyntityczna w poszczególnych aktach¹⁴. Może być jedynie taka sama. Jeśliby uznać istnienie idealnej materii, to na pewno nie byłaby to ta sama materia, o której w tej chwili myślimy. Także wprowadzenie przez Husserla idealnych *species* jako składników życia psychicznego jest dla Blausteina niejasne. Z jednej strony bowiem stanowią one byty idealne, a z drugiej — egzystują w świadomości¹⁵.

Krytyczna analiza doprowadza Blausteina do uchwycenia innej ekstensji pojęcia materii. Składa się na nią, posługując się słownictwem polskiego filozofa, materia w znaczeniu „pierwotnym” oraz treść prezentująca (Husserl rozumie ją jako wrażenia, czyli treść zmysłową). Stanowisko Blausteina w kwestii uznania tego rodzaju ekstensji jest dwojakie.

W *Husserlowskiej nauce o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia* czytamy, iż oba komponenty wtórnego pojęcia materii mają kluczowe znaczenie w procesie przebiegu naocznych przedstawień. Generują kompleks „bodźców” powodujących skierowanie intencji w stronę domniemywanych przedmiotów spostrzeżeń. Tym samym jest on intendowany jako posiadający akurat takie, a nie inne określniki. Inaczej sprawy się mają w przypadku przedstawień nienaocznych. Treść prezentująca nie bierze udziału w skierowaniu aktowym intencji. A fakt ten odbiera jej, zdaniem polskiego fenomenologa, status „materii”, będącej niesamoistnym składnikiem przeżyć psy-

¹³ E. HUSSERL: *Badania logiczne...*, s. 517—518.

¹⁴ Jak ujmuje materię M. Maciejczak w pozycji *Świadomość i sens. Kant, Brentano, Merleau-Ponty*, jest to w kontekście wrażeń pewnego rodzaju „hipoteza”, czy też „konstrukt teoretyczny”. M. MACIEJCZYK: *Świadomość i sens. Kant, Brentano, Merleau-Ponty*. Warszawa 2007, s. 27.

¹⁵ Zob. L. BLAUSTEIN: *Husserlowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia...*, s. 203—204.

chicznych. Dla Blausteina treść tego rodzaju nie stanowi, tak jak materia, elementu życia psychicznego. To, co im wspólne, to li tylko zbliżony udział w procesie konstytucji obiektów naocznych przedstawień. W konsekwencji odrzuca on drugi z zaprezentowanych sposobów rozumienia materii aktu.

Podsumowanie

Przedstawienie Blausteina krytyki fenomenologii nie należało do zadań najłatwiejszych z kilku powodów. Pociągało to za sobą krytykę krytyki — aby prawidłowo zaprezentować stanowisko Blausteina z punktu widzenia fenomenologa w Husserlowskim sensie, trzeba było w znacznej mierze pominąć część sprawozdawczą, w której referuje on poglądy niemieckiego filozofa — z przyczyn głównie terminologicznych. Dlatego w niniejszym artykule, zanim przedstawiłam stosunek Blausteina do poszczególnych koncepcji Husserla, przytoczyłam fragmenty tekstów źródłowych tego drugiego, w znacznej mierze nie sugerując się częścią sprawozdawczą dysertacji. Minusem rozprawy jest pewnego rodzaju „niewierność” oryginalnym terminom Husserla, co może powodować wieloznaczności interpretacyjne, a tym samym być mylące zwłaszcza dla osób mało zaznajomionych z fenomenologią. Uwaga dotyczy także pewnej zdawkowości podczas stawiania w opozycji wobec poglądów Husserla — w niektórych przypadkach jedynie samo podkreślenie braku zgody z daną konstatacją okazuje się dla wnikliwego czytelnika mało wystarczające.

Uważam jednak, że te fragmenty, którym Blaustein okiem krytyka poświęca więcej miejsca na kartach rozprawy, zasługują na szczególne uznanie. Choćby rozważania na temat wrażeń i ich błędne umiejscowienia przez Husserla w kontekście przeżyć stanowią wartościową poznawczo analizę. Także badania dotyczące na przykład tożsamości materii stanowią nieoceniony wkład w polską, i nie tylko, myśl fenomenologiczną. Dlatego mimo wskazanych nieścisłości podkreślić należy zrozumienie w zadowalającej mierze nietłatwej, fenomenologicznej tematyki. Jak na młodego, początkującego uczonego, wykazał się interpretacyjną odwagą i kreatywnym, stanowczym podejściem, gdy spojrzeć na stawiane przezeń i jednocześnie uzasadniane stwierdzenia.

Artykuł niniejszy domaga się rozwinięcia poszczególnych obszarów badawczych — zapoczątkowanych przez Husserla, a wskazanych do korekty przez polskiego filozofa. Dobrze zapowiadającemu się młodemu fenomenologowi nie było dane kontynuować i rozwijać zaprezentowanych w rozprawie przyczynków do dalszych badań, mimo to jego wkład w rozwój polskiego ruchu fenomenologicznego jest niebagatelny i wszechstronny. Pozostaje życzyć mu godnego kontynuatora.

Bibliografia

- BLAUSTEIN L.: *Husserłowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*. W: *Polska fenomenologia przedwojenna. Antologia tekstów*. Red. D. BĘBEN, M. PLES-BĘBEN. Katowice 2003, s. 187—227.
- GŁOMBİK C.: *Husserl i Polacy. Pierwsze spotkania, wczesne reakcje*. Katowice 1999.
- HUSSERL E.: *Badania logiczne*. T. 2. Cz. 1. Tłum. J. SIDOREK. Warszawa 2000.
- INGARDEN R.: *Sprawozdanie. Blaustein Leopold: Husserłowska nauka o akcie, treści i przedmiocie przedstawienia*. W: *Polska fenomenologia przedwojenna. Antologia tekstów*. Red. D. BĘBEN, M. PLES-BĘBEN, Katowice 2003, s. 219—222.
- MACIEJCZAK M.: *Brentano i Husserl. Pytanie epistemologiczne*. Warszawa 2001.
- MACIEJCZAK M.: *Świadomość i sens. Kant, Brentano, Merleau-Ponty*. Warszawa 2007.
- NORAS A.J.: *Co to znaczy „być krytycznym”?*. W: *Prawda a metoda*. Red. J. JASKÓŁA, A. OLEJARCZYK. Wrocław 2003, s. 321—332.

Artykuły dostępne na stronach internetowych:

Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Kazimierzem Twardowskim. Red. R. KULINIAK, D. LESZCZYNA, M. PANDURA. <http://dere.wiecki.pl/wp-content/uploads/2016/05/Korespondencja-miedzy-Romanem-Ingardenem-i-Kazimierzem-Twardowskim.pdf>